

Dlaczego nieśmiałe reformy banków centralnych nie zadziałają

Autor: **Frank Hollenbeck**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Klaudia Dmowska**

System Rezerwy Federalnej był odpowiedzią na panikę finansową z 1903 i 1907 r., która wstrząsnęła systemem finansowym USA. Jednym z jego podstawowych celów, jeśli nie jedynym prawdziwym, było zrównoważenie nikczemnego charakteru bankowości z rezerwą cząstkową. Obecnie przeżyliśmy już sto lat z bankiem centralnym i musimy stwierdzić, że nie tylko nie wprowadził równowagi, a wręcz stworzył z bankowości z rezerwą cząstkową jeszcze większego i podlejszego mistrza. Dowody na to są oczywiste, a reforma systemu nie stanowi rozwiązania. Jedynie zniesienie tej instytucji przywróci nasz system gospodarczy na właściwą ścieżkę.

Bank centralny nie powinien być nigdy stworzony jako „pożyczkodawca ostatniej instancji”, co może i brzmi dobrze i korzystnie, lecz w rzeczywistości jest całkowicie odwrotnie.

Posiadanie „pożyczkodawcy ostatniej instancji” po prostu zapewnia, że banki zyskują kosztem innych. Z takim systemem banki chętniej dokonują dźwigni swoich depozytów (popołniają więcej oszustw) i zwiększają ryzykowność kredytowania. Jeżeli człowiek uzależniony od hazardu ma bogatego wujka, gotowego wspomóc go finansowo, jest bardziej czy mniej prawdopodobne, że popadnie w kłopoty przyjmując większe i ryzykowniejsze zakłady?

Eliminując część ryzyka dotyczącego [paniki bankowej](#), bank centralny również wyeliminował strach, który [wspierał rozsądne praktyki udzielania kredytów](#). Obawa przed szturmem na bank jest oczywiście jego korzystnym aspektem, ponieważ wycofywanie depozytów usuwa z systemu bankowego zbędny balast. Gdy używamy banków centralnych, aby zagwarantować, że niektóre banki komercyjne są zbyt wielkie, by upaść, poważnie zniekształcamy

aspekt zysku i straty systemu bankowego, a zarazem dużej części systemu kapitalistycznego.

Niektórzy ekonomiści twierdzą, że podwójny mandat Rezerwy Federalnej był pomyłką, a drobne reformy (takie jak ograniczenie tego mandatu do kwestii inflacji) mogłyby przywrócić politykę pieniężną na właściwe tory. Amerykanie muszą jedynie spojrzeć przez ocean na Europę, aby stwierdzić, że takie reformy ustawiłyby politykę pieniężną na *innych* niewłaściwych torach.

Europejski Bank Centralny (EBC) jest tak samo winny powstawania baniek na rynku nieruchomości na początku tego wieku jak Fed. EBC był jednak z prawnego punktu widzenia zorganizowany zdecydowanie bardziej konserwatywnie niż Rezerwa Federalna. Niemcy zaakceptowali ideę euro jako cenę zjednoczenia z Niemcami Wschodnimi, lecz zażyczyli sobie, aby struktura banku centralnego właściwie przypominała większą kopię Bundesbanku¹. Wyłącznym celem EBC była stabilność cenowa, a jej wprowadzenie jasno zakazało finansowania długu publicznego. Główną siedzibą Europejskiego Banku Centralnego jest Frankfurt, w celu podkreślenia, że jest to bank w stylu niemieckim (tzn. charakteryzujący się twardym pieniądzem).

Ale nawet posiadając tak konserwatywną strukturę, EBC popełnia właściwie te same błędy jak Rezerwa Federalna.

Pierwszym problemem polityki pieniężnej EBC jest to, że definiuje stabilność cenową jako stały wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych (CPI). Oryginalna ilościowa teoria pieniądza wiązała pieniądź z ceną transakcji, a nie tylko z produktem krajowym brutto (PKB). Gdy inflację definiuje się jako CPI, zamiast jako cenę wszystkiego, co można kupić za pieniądze (łącznie z cenami aktywów), polityka pieniężna skupia się na zdrowej grupce drzew, podczas gdy reszta lasu jest chora. Poza tym, jeżeli średnie ceny będą się obniżać, zerowa inflacja może faktycznie odzwierciedlać zbyt agresywną politykę pieniężną.

Drugi problem stanowi sposób organizacji polityki pieniężnej EBC. Jest to maszyna tworząca bańki. EBC zapewnia płynność zabezpieczenia — im wyższa jakość zabezpieczenia, tym większa płynność. Banki europejskie szybko zdały sobie sprawę, że najlepszym zabezpieczeniem są obligacje rządowe państw strefy euro, ponieważ wszystkie otrzymały od agencji ratingowych ocenę AAA. Założenie oczywiście jest takie, że rząd nigdy nie bankrutuje.

¹ Niektóre idee zaczerpnięto ze wspianej książki dr. Philippa Bagusa *Tragedia Euro*.

Ze względu na duże zapotrzebowanie na obligacje rządowe, stopy procentowe w całej strefie euro szybko spadły do poziomu, którego doświadczyły tylko Niemcy przed wprowadzeniem euro. Zmniejszenie kosztów zaciągania kredytów spowodowało zachętę dla takich krajów jak Grecja czy Włochy, do zaciągania pożyczek na poczet wydatków publicznych (zwłaszcza podwyżek płac pracowników sektora publicznego) przeznaczonych dla uzyskania głosów wyborców. Rząd wyemitował zbyt wiele obligacji, co doprowadziło do nadmiernej płynności i kredytów, a w rezultacie do ogromnej bańki na rynku nieruchomości i błędnych inwestycji w latach 1999-2007 w całej strefie euro. Gdyby struktura polityki pieniężnej była inna, Grecja, Hiszpania i Włochy nigdy nie popadłyby w tak wielkie długi. Bańkę obligacji rządowych można bezpośrednio przypisać strukturze EBC gwarantującej płynność. Trudno uwierzyć, że ten system cały czas istnieje, a EBC wydaje się zupełnie nie zadawać sobie sprawy z tego, do czego doprowadził i co nadal powoduje. Banki europejskie są obecnie po uszy pogrążone w długi publiczny, ale EBC wydaje się nieświadomy swej roli w tej wielkiej farsie.

Ostatnio EBC wprowadził ujemne stopy depozytów i [zastanawia się nad jakąś formą luzowania ilościowego polityki pieniężnej](#). Zdecydowanie mądrzej byłoby uniemożliwić wykorzystywanie obligacji rządowych jako zabezpieczenia dla tanich kredytów EBC, wprowadzając jasne i natychmiastowe [ograniczenia](#) (łącznie z całkowitym jej zniesieniem) możliwości tworzenia pieniędzy, pożyczania i opodatkowania zarówno poprzez podatki bezpośrednie, czy pożyczanie pieniędzy przez państwo, jak i przez system rezerwy częściowej banków prywatnych lub działania banku centralnego.